№ 7 i 8. CZĘSTOCHOWA, za lipiec i sierpień 1934 roku. ROK IX.

KIEROWNIK CHÓRÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja № 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4. 10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Prostą drogą należy dążyć do celu.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, na zjeździe organistów Małopolski Wschodniej, z naszej inicjatywy, wysłano do Ministerstwa W. R. O. P. prośbę, o przyznanie organistom poborów, że w odpowiedzi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wyraźnie powiedziano o 63.298 złotych, z której to sumy i organiści mają czerpać uposażenie, że suma ta jest już wypłacana i że inicjatywa podniesienia tej sumy do odpowiedniej wysokości leży w kompetencji władz kościelnych.

W roku 1932 uchwalono podatek na rzecz kościoła z którego część powinna być przeznaczona i jasno określona na rzecz organistów.

Są tu więc dwa źródła z których organiści powinni czerpać na uposażenie. W tym więc duchu, wnieśliśmy petycję na ręce Ministerstwa P. i O. S. i w tym kierunku, prostą drogą należy zdążać do celu. Tylko Rząd jest mocen zmusić parafjan, jako pracodawców organistów, stosownie do orzeczenia Najwyższego Sądu, do zapłaty pracownikom kościelnym za ich pracę. Tymczasem organiści którzy pisma naszego nie czytają i biegu sprawy nie śledzą, nie mając w ogóle pojęcia gdzie i w jaki sposób mają czynić starania o poprawę bytu, między sobą i na zebraniach wiele mówią od rzeczy, a gdy nagadają się do woli, zniczem się rozchodzą.

Niechże więc organiści nie kręcą się w kółko po rozstajnych drogach, lecz organizując się, niech wejdą na wskazaną drogę i razem z nami niech po niej dążą. Wtenczas tylko dzieło przez nas rozpoczęte, dojrzeje i wyda dla nich dobre owoce. Mędrkowanie, puste gadanie i nielogiczne poczynania, przeszkadzają tylko w pracy pozytywnej i skazują ją na zagładę.

Tylko wspólnej i rozumnej pracy Bóg pomaga.

W sprawie muzyki kościelnej.

Stosownie do § 2, regulaminu dla organistów diecezji częstochowskiej, posady organistowskie powinny być obsadzane organistami, posiadającymi odpowiednie kwalifikacje, którzy mogliby być godnymi przedstawicielami muzyki kościelnej, stosownie do wymagań przepisów Kościoła dla muzyki kościelnej i ludności, wśród której są obowiązani szerzyć kulturę muzyczną.

Pomimo istnienia wymienionego regulaminu, zatwierdzonego i wydanego przez J. E. Najprzew. Ks. Biskupa Dr. T. Kubinę, który oprócz muzyki liturgicznej, w podległych sobie parafiach propaguje śpiewy ludowe w ojczystym języku, posady organistowskie w wielu parafjach zajmują ludzie nie przygotowani do tego zawodu, lub młodzieńcy, którzy uczyli się w szkołach muzycznych, nieposiadających odpowiedniego personelu nauczycielskiego, egzystujących na podstawie szumnych reklam.

Taki stan rzeczy wprowadza do naszych kościołów partactwo muzyczne, pozbawia parafjan możności umuzykalnienia się, szczególnie na wsiach i małych miastach, gdzie muzycy zawodowi nie osiedlają się, a cały ciężar podnoszenia kultury muzycznej ogółu musi spoczywać na barkach organistów, wyrządza szkodę organistom zawodowym, oraz naraża ich na lekceważenie przez ogół. Po takim organiście, praca zawodowego organisty w parafji bywa utrudniona, a pobyt na niej organisty zawodowego, uniemożliwiony.

We wskrzeszonej Ojczyźnie wszystkie stany i zawody starają się podnieść poziom swej pracy do wysokiej doskonałości. Organiści polscy, nie mogą pozostać na uboczu. To też Zarząd Związku Organistów Chórmistrzów Diecezji Częstochowskiej zwraca się najuprzejmiej tak do Władz duchownych jak do społeczeństwa katolickiego z uprzejmą prośbą o łaskawą pomoc w usunięciu zła.

Wyrugowanie partactwa muzycznego domaga się świętość naszych kościołów i dostojność naszego narodu.

Zarząd:
Prezes: K. Czapla
Wiceprezes: J. Sandalewski
Sekretarz: J. Kowalski.

Z porządku rzeczy, należałoby taraz wnieść prośbę do J. E. Ks. Biskupa o łaskawe polecenie zwolnienia z posad organistowskich ludzi niekompetentnych. Nie należy mówić że to nic nie pomoże bo „ręka rękę myje", regulamin podpisany został przez J. E. Ks. Biskupa, który napewno znajdzie środki na to aby posłuchano i spełniono Jego wolę.

Podobną prośbę powinni wnieść do swoich Ks. Ks. Biskupów Związki organistów innych djecezji.

„Ich patrjotyzm".

Pod tym tytułem, jeden z tygodników, nie czujący sympatji do duchowieństwa, podał, że organista Senderski, w tygodniku „Zycie Katolickie" z dnia 3 czerwca rb. jako organie Kurji Biskupiej Łuckiej, między innemi zamieścił: Jak przykre jest z punktu liturgicznego gdy słyszy się we mszy św. śpiewy w języku polskim. Nic nie usprawiedliwi, nawet śpiewanie kolęd po polsku w czasie mszy św. śpiewanej w okresie Bożego Narodzenia i t. d.

Odpowiedź wymienionego na wstępie tygopnika, wypadła dla p. Senderskiego fatalnie. Naszpikowana została wyrazami jak: pachołek, organiściuk z zatęchłej wsi i t. p. Zaczepiono przy tem Kurję Biskupią w Łucku za dopuszczenie do druku tego artykułu.

Śpiew podczas mszy św. śpiewanych, według rozporządzeń Rzymu, stanowiąc integralną część liturgji katolickiej, powinien odbywać się w języku łacińskim. Są jednak muzycy duchowni, nawet doktorowie św. teologji którzy mówią że tu nierozchodzi się tyle o łacinę lecz oto aby muzka kościelna odpowizdała miejscu i powadze kościołą katolickiego. Niektórzy też ks. ks. Biskupi zalecają śpiew polski wykonywany podczas sumy przez lud. Także większość i to bardzo znaczna duchowieństwa, popiera śpiew polski a nawet zajmuje się wydawnictwem polskich śpiewników.

Przez wykonywanie śpiewów polskich, nawet podczas najbardziej uroczystych mszy św. ta ostatnia nic nie traci a nawet, z punktu widzenia pobożnego wyznawcy, przynosi korzyści duchowe ludowi. Gdyby msza św. tak była ułożona, że co ma wykonywać organista, nie może wykonywać kapłan, sprawa przedstawiałaby się nieco inaczej. Przez śpiewy

ludowe powstawałyby luki w liturgji. Ale tutaj nie ma oto obawy, kapłan bowiem odmawia całą mszę bezwzględu na udział chóru. Chór śpiewając np. stałe części mszy św. przetrzymuje kapłana, co znowu jest zakazane temi samemi przepisami.

Lud śpiewając w swoim języku w kościele, zespala się z nim silniej, czego przykład mamy na Sląsku. Gdyby lud tamtejszy, zmuszony był śpiewać w kościele po łacinie, będąc w tylowiekowej niewoli, byłby był napewno zapomniał ojczystego języka. Literaturę pieśnianą na każdy okres roku kościelnego posiadamy jakiej nie mają inne ludy. Odjąć ludowi możność śpiewania w kościele po polsku, znaczyłoby to odstręczyć go od kościoła.

Każdy organista winien w kościele grać i śpiewać jak mu każe jego władza przełożona i niezabierać w tej sprawie głosu publicznie, aby nie narażać siebie, duchowieństwa i władz duchownych na ataki ludzi świeckich. Organiści są polakami i śpiew w języku polskim nie powinien być dla nich przykrem. Należałoby raczej zwrócić uwagę aby nie profanować naszych kościołów, jak się dzieje w wielu miejscach, partacką grą na organach i partackim śpiewem.

Rozmaitości.

Zmarł w Krakowie ks. Michał Ciesielski, magister św. Teologji, prałat domowy Jego Swiętobliwości, kanonik honorowy Kapituły Kaliskiej, rektor kościoła im. Najśw. Marji Panny. senior Księży Prefektów, 30-to letni Kapłan i Wychowawca, oraz Profesor gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie. Eksportacja zwłok z Krakowa do Częodbyła się 19 lipca r. b. do miejscowej katedry, zaś w dniu następnym, po nabożeństwie, na cmentarz miejscowy, przy udziale licznego duchowieństwa i niezliczonej liczby wiernych. S. p. ks. Ciesielski był postacią powszechnie szanowaną i lubianą tak przez młodzież, którą kochał całem sercem, jak i przez ogół mieszkańców Częstochowy. Niech Mu więc ziemia będzie lekką a zacnej duszy Jego wieczny odpoczynek.

P. Adam Tchórzewski organista w Gródku Jagielońskim po 40-letniej pracy tamże, z dniem 1 września r. b. przechodzi na emeryturę. Stary ten szermierz sprawy organistowskiej, nie szczędził pracy ani grosza, chociaż posada nie była tak rentowna, na cele organistowskie i na pisma. Przy tej sposobności życzymy p. A. Tchórzewskiemu długich jeszcze lat życia w zdrowiu.

Organista, starszy człowiek, bez posady, pracował w jednej parafji za pomocnika. Organista nie wypłacał mu poborów w ciągu pięciu miesięcy, odwołując się na brak dochodów. Posadę wymienioną objął drugi organista i ten nie zapłacił pomocnikowi za miesięc. Jeżeli w parafji jest pracy dla dwóch organistów, a płacy tylko dla jednego i to bardzo skąpo, byłoby najlepiej nie przyjmować takiej posady i niekrzywdzić potem biednego pomocnika, który bez winy swojej, zamiast emerytury za całożyciową pracę organistowską. na starość, zamiast spocząć, musi być pomocnikiem. Spodziewamy się że ci organiści zapłacą dług jaknajrychlej.

Donoszą nam że organista w Turku, któremu wiele brakuje pod względem zawodowych wiadomości, uczy chłopca pobierając zato po 60 zł. miesięcznie. Zarząd Związku djecezji Kujawsko-Kaliskiej mógłby mieć tu pole do działania.

Z niektórych parafji w Małopolsce dochodzą nas skargi o złem obchodzeniu się z organistami.

Ks. Patron P. polecił Prezesowi Zw. djecezji Sandomierskiej zakwalifikować młodego Zarańskiego organistą w Zwoleniu. Szkoda że tej, tak ważnej sprawy nie załatwił sam ks. Patron i nie oszczędził przykrości p. Prezesowi. Nasuwa się też pytanie w jaki sposób dostał się Z. na tę posadę? Czy i tu protekcja miała pole do działania?

W djecezji Sandomierskiej wre praca organizacyjna w całej pełni. Prezes p. Tomasz Kempisły, pełen zapału młodzieńczego, nie przestaje na ostatnio wydanej odezwie do organistów, lecz osobiście wizytuje urzędowo najbardziej zaniedbane zakątki, nie bacząc na przeszkody i koszta. Widać więc ile dobrego dla organizacji zrobić może zapał, dobra wola, inicjatywa i umiejętność Prezesa p. Kępistego.

Na skutek wzmianki w Kierowniku Chórów, uczeń organisty z Borkowic p. T. Baranowskiego, uciekł od swego „pryncypała" nie chcąc być popychadłem teraz i w przyszłości.

Organiści podają: Organista w S. Młp. wniósł zażalenie do Kurji Biskupiej

że proboszcz nie wypłaca mu dochodów od stuły. Komisja przyznała organiście odszkodowanie w kwocie 1200 zł. A kiedy organista prosił o wyrok na piśmie, oświadczono mu że zapadła równocześnie uchwała, wydalenia go z posady. Dopiero na wielkie starania, przeniesiono organistę do małej parafji wiejskiej Z. gdzie proboszcz oświadczył mu z góry, że przyjmie go tylko z nakazu Kurji, ale nie będzie mu płacił nawet ubezpieczenia. Organista ten z ośmiorgiem dzieci, zarabia na utrzymanie od 10—15 zł. miesięcznie.

Na żądanie zapłaty dla ubezpieczalni, niektórzy proboszczowie w Młp. odpowiadają że nie trzymają stałych organistów. Każdy parafjanin który potrzebuje organisty, zamawia go sobie na godziny na ślub lub pogrzeb i zato mu płaci. W niedziele i święta organista jak chce to zagra Panu Bogu na chwałę bezpłatnie, bo na wsiach znajdują się tacy organiści którzy posiadają własne domy i grunta.

W okręgu Radom, objeżdżał parafje w celu rewizji ksiąg Aktów Stanu Cywilnego. Prezes Sądu Okręgowego w Radomiu. Niektórzy organiści, między nimi p. T. Pająk w Szydłowcu, zostali, skompromitowani bo nie mieli aktów napisanych. Organiści powinni czuwać aby akta były zawsze w porządku. P. T. Pająk, jak widać, nie grzeszy chęcią do pracy. Już 4 lata piastuje on mandat delegata i ani razu nie zwołał zebrania dekanalnego.

Tacy nie powinni piastować mandatów.

Z listu organisty: Już 5 miesięcy jestem bez posady. Jeśli nie zginąłem z głodu dotąd z rodziną, zawdzięczyć to muszę ludziom dobrej woli, którzy nas wspomagają. Za posadę nie dziękowałem, jak się to błędnie rozgłasza. Do ustąpienia z niej zostałem zmuszony, gdyż jako człowiek z poczuciem, nie mogłem znieść dłużej wyzysku, obłudy i nieprawości. Z moją sprawą zwracałem się do Kurji Biskupiej. Otrzymałem jednak odpowiedź odmowną. Czując się pokrzywdzonym, zwróciłem się do J. E. Ks. Biskupa. Do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi. Na posadzie mojej jest już trzeci organista. Parafjanie są niezadowoleni tak z proboszcza jakoteż i z nowego organisty.

Ustawa o zawodzie muzycznym jest opracowywana przez czynniki fachowe i urzędowe. Jest nadzieja, że w jesieni ukaże się ona w postaci dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawa wprowadzi ograniczenie dostępu do zawodu muzycznego. Każdy członek organizacji muzycznej będzie musiał uzyskać legitymacje na podstawie egzaminu. Zatrudnienie muzyków niezrzeszonych będzie zabronione. Według nas, prawo na zatrudnienie muzyków powinno zależeć od uzyskania odpowiednich kwalifikacji w Konserwatorjach muzycznych i takich szkołach a nie od prywatnych organizacji.

Odpowiedzi: 1) Riegera organy są bez konkurencji. Jest to firma światowej sławy, która zatrudnia najzdolniejszych fachowców i posiada najlepszy materjał budowlany. Tam trzeba było zwrócić się o postawienie organów w kościele. Nie usłuchaliście dobrej rady, nic poradzić wam teraz nie możemy. Musicie ponosić konsekwencje swojej nieoględności.

2) Kto pobierał pismo nasze przez pewien czas i korzystał z naszego zaufania, musi zaległości zapłacić, bo i my nie dostajemy pisma darmo. Uczciwy człowiek, gdy nie chce płacić za pismo, zwraca ostatni numer i płaci za poprzednie. Mamy do zapłacenia za druk pokaźną sumę, nie możemy darować zaległej prenumeraty organistom którzy, jak widać, wykorzystać nas pragnęli celowo. Kto nie zapłaci zaległości dobrowolnie, zapłaci je z kosztami.

Jest kilka posad do zamiany.

Potrzebne fisharmońjum z pedałem dobre i niedrogie.

Wydawca i Redaktor: FELIKS WITESZCZAK.

Polskie Zakłady Graficzne w Częstochowie, Biegańskiego 10. Tel. 5-93.